

BIULETYN

OBOZOWY

Nr. 177-A.

PISMO ŻOŁNIERZY OŚRODKA ZAPASOWEGO
WOJSK POLSKICH NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE.

26/XI-1941.

DEPESZE.

/Wydanie poranne/

NACZELNY WÓDZ W TEHERANIE.

Kair. 25/XI /R/ W dniu 24 bm. Naczelny Wódz Generał Broni W. Sikorski opuścił drogą powietrzną Kair. Szeroką osobistość polskich i brytyjskich żegnało go przy odlocie. Między innymi obecni byli poseł R.P. w Kairze poseł Załuliński, przedstawiciele gen. Sira Claude Auchinlecka oraz ambasadora Sira Milesa Lampsona i wyżsi oficerowie brytyjscy i polscy. Oddział gwardii hinduskiej oddawał honory.

Dziś nadeszła wiadomość, że Naczelny Wódz przybył do Teheranu, gdzie powitał go głównódowodzący Wojsk Polskich w Rosji, gen. Anders. Z Teheranu Naczelny Wódz uda się specjalnym samolotem do Kujbyszewa.

DALSZE SUKCESY W ZACHODNIEJ PUSTYNI.

Kair. 25/XI /R/ Po południowy komunikat kwatery głównej donosi o wzięciu do niewoli ponad trzech tysięcy jeńców, zajęciu Audżila, na południowy wschód od Benghazi w kierunku na zatokę Syrty, jak również o posuwaniu się wojsk nowozelandzkich w stronę Tobruku. Jednocześnie RAF oznajmia, że od chwili rozpoczęcia ofensywy w Libii zniszczono 119 samolotów nieprzyjacielskich.

Komunikat wojenny podaje następujące szczegóły:

"Intensywne walki między wojskami brytyjskimi i niemieckimi trwały w okolicy Sidi-Rezegh. Posiłki, które nadeszły do tej strefy, rzucone zostały do walki.

Wojska południowo-afrykańskie, które pierwsze rozwinęły się w szuku bojowym, natrafiły na silne natarcie piechoty niemieckiej, którą dowieziono samochodami i wsparto czołgami.

Wojska południowo-afrykańskie znalazły się na powierzonym im odcinku w obliczu liczebnej przewagi wroga, biły się ze wspaniałą odwagą aż do chwili, gdy pancerne oddziały brytyjskie przystąpiły do natarcia i wyparcia czołgów niemieckich z ciężkimi dla nich stratami.

Wojska nowozelandzkie, wspierane przez czołgi brytyjskie, posuwały się nadal w stronę Tobruku wzdłuż linii Trigh - Capuzzo. W czasie tego posuwania się walka stała się niezmierznie gwałtowna. Obie strony traciły i zyskiwały kilkakrotnie ten sam teren po bardzo ciężkich zmaganiach, których głównym celem było zniszczenie nieprzyjacielskiej siły pancernej.

Straty w czołgach były z obu stron wysokie, ale ze względu na charakter walki, trudno jeszcze ustalić, jakie są istotne straty poniesione i zadane.

Wojska brytyjskie, które dokonały wypadu z Tobruku, umocniły zdobyte pozycje i wzięły do niewoli ponad dwa tysiące jeńców, z czego połowę Niemców.

W strefie granicznej wzięto do niewoli ponad 1000 jeńców, a wielu innych ciągle wpada w nasze ręce.

W międzyczasie na odcinku południowym teatru bitwy, nasze oddziały ruchomo, nadchodzące z Dżarabut, posunęły się na olbrzymią odległość, a wojska trzeciej dywizji hinduskiej zajęły Audżila, w pobliżu Dżalo.

W ciągu dnia nasze siły lotnicze zachowały przewagę, bombardując nieustannie wojska niemieckie i końcąc tracąc zmotoryzowanych transportów, które poniosły ciężkie straty w następstwie ataków z niskiego pułapu. Współdziałanie armii lądowej z siłami

lotniczymi rozwijało się w całkowitym porządku, a pomoc floty wojennej była również bardzo skuteczna".

Komunikat RAF donosząc o silnym bombardowaniu przez samoloty brytyjskie koncentracji czołgów nieprzyjacielskich i zmotoryzowanych transportów, mówi również o natarciach lotniczych na drogę na wschód od El Adem, na okolicę Dżalo, oraz na lotniska w Berka i w Benina, gdzie wzniesiono wielkie pożary.

Komunikat włoski ogranicza się do drugorzędnych szczegółów. Twierdzi, że natarcie na Sollum zostało powstrzymane, a Tobruk bombardowany był kilkakrotnie. Komunikat przyznaje, że samoloty brytyjskie bombardowały różne miejscowości w Libii, a między innymi Tripolis i Benghazi. Komunikat włoski przyznaje wreszcie, że straty Włochów w walkach w Libii są "bardzo ciężkie".

W Nowym Jorku stwierdzają, że ponad 150 czołgów amerykańskich uczestniczy już w brytyjskiej ofensywie w Libii. Czołgi te spisują się "bardzo dobrze".

ZDECYDOWANA REAKCJA ST. ZJEDNOCZONYCH.

Waszyngton, 25/XI /R/ Niebezpieczeństwo usadowienia się Niemców we francuskiej Afryce Półn. wywołuje co raz ostrzejszą reakcję St. Zjednoczonych. Poza wysłaniem wojsk amerykańskich do Gwinyi Holenderskiej i przyznaniem pomocy gen. de Gaulle, ogłasza no tu, że wszystkie pozwolenia na wywóz paliwa płynnego do Hiszpanii oraz do jej posiadłości zostały zniesione. Również zniesiono wszelkie pozwolenia eksportowe o charakterze ogólnym i indywidualnym, udzielane na wywóz jakichkolwiek towarów do Algieru, francuskiego Maroka i Tunisu. Urzędnicy amerykańscy oświadczyli, że eksport do Hiszpanii został wstrzymany aż do chwili jasnego wyjaśnienia, iż paliwo, wyślane do tego kraju, nie przenika do państw "osi".

Prezes amerykańskiej komisji spr. zagranicznych senatu Connally oświadczył, że być może St. Zjednoczone będą niebawem zmuszone zająć francuską Gwianę i Martinikę. Senator Connally zaznaczył mianowicie: "Popieram stanowisko prezydenta Roosevelta, który poczynił kroki, by zabezpieczyć w Gwianie Holenderskiej tamtejsze surowce niezbędne dla naszego przemysłu wojennego. Uważam, że powinniśmy zająć francuską Martinikę i francuską Gwianę, o ile Vichy popadać będzie na dół pod wpływem Niemców."

Sekretarz stanu Cordell Hull zwołał na dzień dzisiejszy do swego urzędu przedstawicieli W. Brytanii, Chin

Holandii i Australii, celem odbycia z nimi narady. Nie wiadomo jeszcze czy po konferencji tej nastąpi dalsze spotkanie p. Hulla z przedstawicielami Japonii, admirałem Nomurą i p. Kurusu celem odbycia z nimi dalszej dyskusji na temat sytuacji na Dalekim Wschodzie.

JAPONIA W OBLICZU DECYZJI.

Tokio, 25/XI /R/ Premier japoński gen. Tojo oświadczył, że Japonia znalazła się w obliczu sytuacji, której "pewna jest bez precedensu i nie da się z niczym porównać w ciągu 26 wieków tego kraju. Na naród japoński spada chwalebny obowiązek opanowania i pokonania tej trudnej sytuacji." Wice-przewodniczący japońskiej służby narodowej gen. Kisaburo oświadczył, że cały naród gotów jest ruszyć do walki, gdy dany będzie rozkaz.

GINA GENERALOWIE NIEMIECCY.

Londyn, 25/XI /R/ Radio niemieckie doniosło, że gen. Wilberd z Luftwaffe zginął w katastrofie lotniczej. Donoszą poza tym, że na froncie wschodnim poległ gen. v. Briesen.

DALSZE SUKCESY POD GONDAREM.

Nairobi, 25/XI /R/ Komunikat tuższej kwatery głównej donosi, że wojska brytyjskie zbliżają się do Gondaru. Pozycja nieprzyjacielska Azozona po południe od Gondaru znajduje się obecnie pod ogniem artylerii brytyjskiej. Oddział włoski, który usiłował dokonać wypadu z Gondaru, został okrążony. W walce poległo 100 Włochów, a dowódca ich płk. Cesanni dostał się do niewoli.

Z FRONTU NIEMIECKO-SOWIECKIEGO.

Londyn, 25/XI /R/ Na froncie stołecznym i na południu pod Rostowem toczą się nadal niezwykle zacięte walki o każdą piędź ziemi. Rosjanie cofnęli się pod naporem nieprzyjaciela pod Klinem i Wołokołamskiem, odzyskali natomiast częściowo utracony teren pod Możajskiem. Najkrwawsze jednak zmagania rozwijają się nadal w okolicach Tuły, gdzie Niemcy nie mogą sforsować rzeki, ani też zyskać dalszych sukcesów terytorialnych. Straty niemieckie są tu nad wyraz wielkie, mimo to jednak nateżenie walki nie zmniejsza się. Zacięte boje toczą się o każdą ulicę w Rostowie, gdzie Rosjanie zajmują nowe umocnienia. Oddziały rosyjskie, które przebiły się na zachód w kierunku Taganroga, są już o 100 klm. od swych pozycji wyjściowych. Pod Leningradem zniesiono dwa pułki niemieckie - 3.000 ludzi, a pod Tichwinem nowa wielka bitwa.